

## UNIwersytety w EPOCE OŚWIECENIA

Był to okres zmian i przełomu, w którym ważyły się także losy uniwersytetów, wytworów średniowiecza, rozkwitłych w dobie renesansu. Jak każda wielka epoka i każdy wielki prąd ideowy, również Oświecenie szukało oparcia w nauce, pobudzało jej rozwój i czerpało z niej weryfikacje i podstawy dla swych twierdzeń. Poszukiwanie wiedzy stało się jedną z pobudek rozwoju średniowiecznego uniwersytetu. Zbiegło się z tezą, że nie dwie władze — *sacerdotium et regnum* — lecz trzy — autorytet władzy duchownej, siła doczesna monarchii, wreszcie *studium*, rządzą światem<sup>1</sup>. Trzy władze i trzy cnoty: *fides, militia, sapientia* są podstawą dobrego ustroju. Tyranem jest ten, kto nie chce oświecać poddanych, kto boi się postępów wiedzy<sup>2</sup>. Pewne wątki tej myśli utrzymały się i później, wpływając na odróżnienie — już w interesującej nas epoce — „despotyzmu“ i „światłego absolutyzmu“.

Renesans szukał oparcia w rozwijających się i specjalizujących gałęziach wiedzy, którym zapewniał ze swej strony nowe impulsy, stawiał przed nimi zadania, szukał oparcia dla głoszonej wiary w wartości wydawałoby się nieskończonej możliwości człowieka, przed którym otwiera się wielkie królestwo, *hominis in universum imperium*<sup>3</sup>. Jednym z jego narzędzi miało być państwo — dzieło sztuki i wiedzy. Podobnie było w czasach Oświecenia. Głosiło ono wiarę w postępy myśli ludzkiej, znajdującą uzasadnienie, podobnie jak wiara w przemiany społeczne i doskonalenie życia, szczęście, w rewolucji naukowej, którą szeroko rozwarł wiek XVII.

Jednakże filozofowie i politycy XVIII wieku znani byli z braku zaufania do starych uniwersytetów. Krytykowano je w artykułach Encyklopedii (*Collège, Ecole, Scholastique* i in.), Diderot snuł na zamówienie Katarzyny plan nowego uniwersytetu<sup>4</sup>. Stwierdzano powszechnie, że po ubiegłych czasach rozkwitu, poszukiwań, ambicji — zapanowały w nich rutyna i dogmatyka, zacofanie i skleroza. Wchodziło tu jednak w grę, przynajmniej, wiele czynników. Uniwersytety jako korporacje wywodzące się z wieków średnich, mimo blasku dodanego im przez renesans, w niektórych krajach przez reformację, niejako z natury były konserwatywne. To ich struktura i ustrój nie sprzyjały zmianom i nowym studiom specjalistycznym, oczekiwany przez epokę, przez potrzeby społeczne,

<sup>1</sup> H. Grundmann, *Vom Ursprung der Universität im Mittelalter*. Berlin 1957: tenże, *Sacerdotium — Regnum — Studium, Zur Wertung der Wissenschaft im 13 Jh.* „Archiv f. Kulturgeschichte“ 34, 1951, s. 5 nn.

<sup>2</sup> J. Baszkiewicz, *Młodość uniwersytetu*. Warszawa 1963, s. 8.

<sup>3</sup> B. Suchodolski, *Narodziny nowożytnej filozofii człowieka*. Warszawa 1963, s. 529 nn.

<sup>4</sup> J. Mayer, *Diderot homme de science*. Rennes 1959, s. 397 nn.

modernizacji nauki i nauczania, a także postulowanym teraz rozstrzygającym wpływem władzy państwowej.

Obok trudności programowych i personalnych stały na przeszkodzie również braki w uposażeniu, wysychające fundusze, urząd mecenatu. Nowa filozofia, czyli praktycznie biorąc nauki przyrodniczo-eksperymentalne, wymagała kosztownych inwestycji. Poważnych wydatków i starań wymagało kształcenie specjalistów nowych dziedzin lub kierunków naukowych, obejmujące m. in. stypendia zagraniczne i sprowadzanie obcych uczonych. Postęp nauki wymagał zerwania z monopolem łaciny, szerokiego wprowadzenia języków nowożytnych, znacznej zmiany i wprost rozwojowego skoku w gromadzeniu zbiorów, szczególnie bibliotek. Do tego wszystkiego potrzeba było nowych środków. W tej sytuacji tym bardziej w przeciwieństwie do wielu uniwersytetów, w których utrzymywał się „duch gotycki“, jak pisał Diderot, znaczne ożywienie w niektórych krajach zaznaczyło się w szkołach średnich. Francuskie Collèges, nieporównanie mniej kosztowne od uniwersytetów i bardziej ruchliwe, powstające nawet w bardzo małych miastach i odpowiadające potrzebom i aspiracjom mieszczaństwa, stanowią osiągnięcie epoki<sup>5</sup>.

Nowy ruch naukowy w XVII i XVIII w. dawał znać o sobie wprawdzie poza uniwersytetami<sup>6</sup>: w akademiach, które gromadziły uczonych i zachęcały ich do twórczych poszukiwań, organizowały misje i ekspedycje naukowe, w towarzystwach, które obok uczonych i „literatów“ gromadziły również wielu miłośników nauk i praktyków, podejmowały m. in., co było znamieniem wieku, tematykę ekonomiczną, w laboratoriach przyrodniczych, w ogrodach botanicznych, w zakładach medycznych, w otwieranych do publicznego użytku bibliotekach, także w udostępnianych tu i ówdzie do badań archiwach.

Krytycy uniwersytetów, nie tylko polskich, ale i zaufaniu do ich nowych możliwości, adaptacji, odrodzenia, dał wyraz Kołłątaj, w znanym późniejszym dziele o Oświeceniu w Polsce. Recepcja nowych myśli w tych szkołach postępową powoli, niemniej ostatecznie znalazła dla siebie grunt po przewyciężeniu wielu oporów. „Wszystkie *universitates*, jedne po drugich, w tym dopiero wieku poprawiać się zaczęły co do nauk i umiejętności“. Uniwersytet krakowski obronił się co prawda w XVII w. i w pierwszej połowie XVIII przed inwazją jezuitów, ale sporo złego wywołała jego zależność od Rzymu. „Musiała się — akademia — stosować do jego gustu, który wszystkie nowości odrzucał, póki się dobrze o nich nie przekonał, jeżeli jakiej nie przyniosą szkody zastarzałym a pożytecznym dla niego opiniom“. Ujemnie oddziaływały tradycyjne wzory. „Szkoła główna paryska i Sapientia rzymska były wiernym wzorem krakowskich nauk aż do naszych czasów“<sup>7</sup>.

Również Franciszek Salezy Jezierski zwracał uwagę na fakt, że „przesady wieków“ długo utrzymywały się w uniwersytetach. „Stały na koniec w stopniu wypogodzonego światła w XVIII w., czyli zaś zostanie jeszcze co poprawiać w naukach po XVIII w., potomność i prawda dadzą swoje zdanie na potym“<sup>8</sup>.

<sup>5</sup> G. DUBY — R. MANDROU, *Histoire de la civilisation française*. Paris 1958, II, s. 130.

<sup>6</sup> E. W. COCHRANE, *Tradition and Enlightenment in the Tuscan Academies 1690—1800*. Roma 1961; dla całego ustępu: *Histoire de la Science*, Enc. de la Pléiade, publ. sous la direction de M. DAUMAS. 1957, s. 78 nn.

<sup>7</sup> H. KOŁŁĄTAJ, *Stan Oświecenia w Polsce*, opr. J. Hulewicz. Bibl. Nar. I, 144.

<sup>8</sup> Fr. S. JEZERSKI, *Wybór pism*, opr. Z. Skwarczyński. Warszawa 1952, s. 224.

Najostrzej obszedł się w Polsce z uniwersytetami — w interesującej nas tu skali porównawczej, nie dostrzegając jednak dokonywających się już zmian — Stanisław Staszic. Oparł się na własnych doświadczeniach w Paryżu i w Niemczech. Ale też na czoło swoich zarzutów wysunął myśl podstawową. „Uniwersytety, które dla wychowania obywateli pracowitych, rozumnych i bitnych ustanowione były, wydały ludzi słabych, upornych, leniwych i o sobie wiele rozumiejących, niezgodnych, o wszystkim gadatliwych, a co jest obywatel nie wiedzących...”<sup>9</sup> Spostrzeżenie niezmiernie ważne, akcentujące efekty wywołane deformacją nauczania.

A jednak spotykane i dziś nazbyt uogólniające potępienia uniwersytetów w całym wieku XVIII wymagają rewizji. U ich podstaw znajduje się zlikwidowanie uniwersytetów przez rewolucję 1789 roku, ale na to złożyły się specyficzne warunki francuskie. Już w pierwszej połowie XVIII w., jeśli nie sięgniemy do schyłku XVII, po części więc wcześniej niż w Polsce, po części w tych samych latach co u nas, w dość wielu krajach Europy i w Nowym Świecie zaznaczył się ruch odrodzieńczy w uniwersytetach. Tak było w państwach oświeconego absolutyzmu, który kształcenie ogółu mieszkańców powierzał — zależnie od dwu zasadniczych ich warstw — szkołom niższym czy średnim, natomiast od reformowanych uniwersytetów oczekiwał przede wszystkim formowania wyższych urzędników, których liczba musiała rosnać wraz z rozwojem nowej administracji i jej agend. Ruch odrodzieńczy, o którym mowa, objął jednak również kraje ogarnięte ideami wolności jeszcze przed rewolucją francuską.

Renowacja starych uniwersytetów lub powstawanie nowych szkół wyższych, przede wszystkim politechnicznych, związanych z potrzebami armii, jak i innych szkół wojskowych o szerszym programie nauczania niż dawne „szkoły rycerskie“, wiązały się jednak nie tyle z uprawą badań, bo te nadal znajdowały często swe miejsce raczej w zakładach pozauniwersyteckich, ile z opanowującą jeden kraj po drugim ideą edukacji narodowej. Zmieniające się stosunki ekonomiczne i polityczne, lub pragnienie ich uintensywnienia, wpływały pobudzająco na plany kształcenia dużej liczby specjalistów, znawców różnych dziedzin. Używając dzisiejszej terminologii powiedzielibyśmy, że Oświecenie po raz pierwszy w tej mierze i z tym odwołaniem się zarówno do ich funkcji zawodowych, jak i roli społecznej, wysunęło potrzebę systematycznego kształcenia nie tylko intelektualistów, lecz wysoko kwalifikowanych urzędników i działaczy publicznych oraz ekspertów, a zatem — inteligencji, wywodzącej się spośród szlachty, zamożniejszego mieszczaństwa, także plebejów. Od tej przede wszystkim strony rysuje się duża rola reformowanych uniwersytetów, to jest w demokratyzacji i akceleracji kultury, w upowszechnianiu jej wartości, także w integracji narodowej danych krajów, usuwającej różnorakie partykularyzmy. Jeszcze Stendhal mógł sądzić, że „Czerwone i Czarne“, służba wojskowa lub suknia duchowna, stanowią najpewniejsze środki kariery, dla tych przynajmniej, którzy nie urodzili się odpowiednio wysoko. Ale co osiągnięto w ciągu wieku XIX, to zaczęło się zarysowywać w wieku XVIII. Już to stulecie zrodziło inne kariery, zapoczątkowało uniwersyteckie, jak i te, które uniwersytet umożliwił.

W znacznej mierze ojczyzną prądów, którymi się tu zajmujemy, była Francja encyklopedystów i Rousseau. Jednakże mimo dość wielu wysuwanych znanych projektów, Francja Ludwika XV i XVI nie zdobyła się

<sup>9</sup> St. Staszic, *O nauce, Wybór pism*, opr. B. Suchodolski. Warszawa 1952, s. 289 nn.

na dokonanie reform oświatowych, odrzuciła myśli jansenisty, prezydenta Rolland. Marazm uniwersytetów nie był tam zresztą regułą. Uwiad Sorbony nie może przysłańać niektórych innych szkół, wśród nich protestanckiego uniwersytetu w Strasburgu, pełniejszego, czterowydziałowego, w przeciwieństwie do tamtejszego katolickiego uniwersytetu, ograniczonego do teologii i filozofii. Niemniej d'Irsay chyba trafnie konstatuje daleko posunięte „rozszczerzenie pomiędzy uniwersytetem i społeczeństwem francuskim“<sup>10</sup>.

Rewolucja zniosła uniwersytety. Nowe projekty, wśród nich Condorceta, nie od razu znalazły realizację.

Nowa organizacja uniwersytetu została przeprowadzona, jak wiadomo, w roku 1806 przez Napoleona, który złączył pewne zdobycze rewolucji z światłym, daleko posuniętym absolutyzmem. Nauczyciele uniwersyteccy utracili swoje autonomiczne prawa i swoje oblicze. „Nauczyciele są funkcjonariuszami publicznymi, ich powołanie następuje zgodnie z prawem, wiedza, której nauczają jest określona przez prawo... Jest to prawdziwa instytucja narodowa“, ściślej należałoby powiedzieć państwowa. Podobnie Ecole Normale, powołana w roku 1810, poprzez kształcenie nauczycieli miała służyć upowszechnianiu i gruntowaniu doktryny imperialnej. Ewolucja nie zawsze odpowiadała pragnieniom cesarza i również uniwersytet przyczynił się do wspomżenia tak bardzo niemiłych Napoleonowi „ideologów“, zarówno z lewa, jak z prawicy. „Córka Bonapartego“ napotkała jednak wielu zagorzałych przeciwników wśród intelektualistów, nie chcących widzieć dodatnich elementów nowej organizacji oświaty, ulegających wpływom romantyzmu i kultowi nie wielkiego człowieka, lecz wolności indywidualnej. Dla Lamennais więc był to „gmach monstrualny, spośród wszystkich koncepcji Bonapartego najbardziej przerażający dla człowieka, który oddaje się refleksji, najbardziej antyspołeczny...“<sup>11</sup>. Ujęcia napoleońskie były tak skrajne, iż nie oddziaływały zbyt silnie na kraje włączane w orbitę *Grand Empire*, ani na Szwajcarię i Włochy<sup>12</sup>, ani na Księstwo Warszawskie<sup>13</sup>, w których powstające „szkoły“, fakultety, cieszyły się nieporównanie większą swobodą w zakresie programowym niż uniwersytet francuski, jak i odrębnościami narodowymi, w Polsce zgodnie z tradycjami szkół Komisji Edukacyjnej. Idee napoleońskie napotkały opór w świeżo utworzonym uniwersytecie w Berlinie<sup>14</sup> (1810) i Wrocławiu (1811 — po połączeniu Leopoldinum i uniwersytetu we Frankfurcie). Uczelnie te w pewnej mierze czerpały z państwowych wzorów, ale służyły przede wszystkim odnowie kulturalnej i politycznej Prus w duchu antynapoleońskim.

Nie umniejszając znaczenia francuskich idei, nie instytucje francuskie całej tej epoki mogły być dla innych krajów przykładem. W kręgu państw

<sup>10</sup> S. d'Irsay, *Histoire des Universités françaises et étrangères*. Paris 1935, II, s. 127.

<sup>11</sup> L. Bodin, *Les Intellectuels*. Paris 1962, s. 37—38, J. Godechot, *Les Institutions de la France sous la Révolution et l'Empire*. Paris 1951, s. 635 (i tamże cyt. lit.).

<sup>12</sup> R. Bouard, *L'organisation de l'Université et de l'enseignement secondaire dans l'Académie impériale de Gênes entre 1805—1814*. Paris 1962.

<sup>13</sup> B. Leśnodorski, *Szkola Prawa i Nauk Administracyjnych w Księstwie Warszawskim (w:) Studia z dziejów Wydziału Prawa Uniw. Warsz.* Warszawa 1962, s. 7 nn.

<sup>14</sup> M. Lenz, *Geschichte der Königlich-Friedrich-Wilhelms Universität*. Berlin 1910 nn.

o ustroju światłego absolutyzmu, dostarczyły go przede wszystkim państwa włoskie: Piemont, Toskania, Lombardia na północy, w znacznej mierze również Królestwo Neapolu. Zarówno ze względu na dokonane reformy, jak występujące w tych państwach idee rodzime i obce, przemawiane na tych terytoriach. Uwagę Polaków zwrócił Turyn, gdzie reforma uniwersytetu została podjęta wcześniej, jeszcze w roku 1729.

Na połowę XVIII w. przypadł we Włoszech okres przygotowujący grunt dla rozwoju Oświecenia, na lata 1763—1773, jakże zbieżnie ze zmianami w Polsce, rozkwit jego idei i dążeń<sup>15</sup>. Objęły one i uniwersytety i inne szkoły wyższe, przyczyniając się do tworzenia nowych ośrodków (Modena, 1772 i in.) lub nadawania istniejących już, nowych statutów i programów (Neapol, Padwa). W dwusetlecie traktatu C. Beccarii *O przestępstwach i karach* (przetł. współcześnie i ogłoszonego w Polsce drukiem) godzi się uczcić także w omawianym tu kontekście pamięć jednego z wybitnych włoskich *illuministi*, prawnika i wykładowcę nauk ekonomicznych w Scuole Palatine w Mediolanie.

Impulsy i impresje włoskie są tu zaś tym bardziej do odnotowania, iż obok lektur włoskich (wskazują to np. liczne egzemplarze różnych wydań traktatu Beccarii w bibliotekach polskich) wiek XVIII przyniósł nową serię polskich peregrynacji do Italii, nie tylko artystycznych, lecz również naukowych i politycznych (omal wszyscy wybitniejsi polscy mężowie stanu tej doby kształcili się we Włoszech lub conajmniej raz i drugi odwiedzili ten kraj; do największych żalów Stanisława Augusta należało to, iż nie dane mu było poznać ich w ogóle). Właśnie w pełnym rozkwicie włoskiego Oświecenia znalazł się w Italii przez 5 lat Kołłątaj. Umożliwiło mu to dobre poznanie kraju i jego zróżnicowania, rozejrzenie się w rosnącej cywilizacji wielkich miast na północy, a także bezpośrednią obserwację rozkładu panującego w państwie kościelnym, w Rzymie i na jego uniwersytecie. Najwięcej wyniósł z Neapolu. Już po powrocie do kraju sięgnął Kołłątaj obficie do ogłoszonego w roku 1780 dzieła G. Filangieriego (wydanego w tłumaczeniu polskim w 1793 r.) o *Nauce prawodawstwa*. Tytuł nie oddaje pełnej treści traktatu. Pobudził on refleksję Kołłątaja zarówno w zakresie reformy instytucji (wraz z pojęciami „łagodnej rewolucji“ — *pacifica rivoluzione*, wymierzonej zarówno przeciw anarchii i zacofaniu, jak ślepemu despotyzmowi), oraz praw politycznych i ekonomicznych, jak szerokiej rozbudowy edukacji narodowej<sup>16</sup>.

„Jeżeli postępki światła — dowodził Filangieri podejmując idee jeszcze renesansu — nadały nam moc panowania, że tak rzekę nad naturą i zwracania jej ku naszym zamiarom, jeżeli dzielna ręka człowieka otwiera sobie drogę po niezmiernych przestworzach powietrza, kieruje piorunem, podbija wiatry i wody, roślinom i zwierzętom nowe nadaje przymioty, stwarza, że tak rzekę w obydwóch królestwach nowe gatunki i nowe płyny; słowem, jeżeli rozum dał człowiekowi tak wielką moc nad

<sup>15</sup> Fr. Venturi, *Italiaen 1740—1796* (w:) *Historia Mundi*, Bd. IX, Bern bd., s. 158 nn.; tenże, *L'Illuminismo nel Settecento europeo* (w:) *Rapports du XI-e Congrès Intern. des Sciences Historiques*. Stockholm 1960, s. 106 nn.; tenże, *Les traditions de la culture italienne et les Lumières* (w:) *Utopie et Institutions au XVIII-e siècle. Le Pragmatisme des Lumières*. Paris—La Haye 1963, s. 43 nn. H. Barycz, *Z problematyki historiografii uniwersytetów włoskich*. „Kwartalnik Historii Nauki i Techniki” 1958, nr 1, s. 57 nn.

<sup>16</sup> *Illuministi italiani*, t. V, *Riformatori Napoletani*, a cura di Franco Venturi. Milano—Napoli 1962, o Filangierim, s. 603 nn.

światem fizycznym, czemużbyśmy nie mieli się spodziewać, że równe panowanie nad światem moralnym zdobędzie?”<sup>17</sup>.

W pobliżu Italii należałoby zatrzymać się niemniej koniecznie na kraju, zbliżonym w różnych okresach historii jego wzrostu, potęgi, jak i zastoju i sklerozy, w swoich strukturach społecznych i kulturowych do Rzeczypospolitej szlacheckiej, na Hiszpanii. Również tam wraz z postępnymi napływającego z Francji, z Włoch, Anglii Oświecenia, tłumionymi przez przeciwne siły, torował sobie powoli drogę ruch odrodzieńczy, obejmujący uniwersytety i inne szkoły oraz nowe instytuty<sup>18</sup>. Przyspieszyło go wypędzenie przez Karola III jezuitów w roku 1767, utworzenie ulegających wpływow jansenizmu Studiów Królewskich św. Izydora w Madrycie w roku 1770, odrodzenie uniwersytetu w Valladolid w 1773. Nowe dążenia i aspiracje znalazły wyraz w projekcie z roku 1780 ministra Arandy założenia w Madrycie uniwersytetu narodowego, dostosowanego do potrzeb oświeconego absolutyzmu. Uwieńczenie tych dążeń przyniosły reformy z lat 1806—1809. I oto niezmiernie interesujące, podobnie zresztą jak i na innych polach, są paralele, wyrażające się w postawach i twórczości niektórych działaczy hiszpańskich i polskich. Tak jest w przypadku Gaspara Melchiora Jovellanosa (1744—1811), pisarza i prawnika, organizatora instytutu w Gijon w Asturii, przeciwnika Inkwizycji i tłumacza *Umowy Społecznej*, ministra sprawiedliwości usiłującego oczyszczać tę dziedzinę stosunków społecznych, człowieka o szerokim umyśle, pragnącego unowocześnić swój kraj, a zarazem zabezpieczyć go przed rewolucją<sup>19</sup>. Przypomina naszego Kołłątaja (daty omal identyczne, 1750—1811, oczywiście jednak nie o nie tylko tu chodzi). Pouczająca jest paralela dążeń oświatowych w Polsce i Hiszpanii właśnie w tym czasie, zmierzających w jednym i drugim państwie w imię służby publicznej szkół, oświaty, do związku nauki i nauczania z potrzebami kraju.

Po raz pierwszy w świecie, jeżeli się nie mylę, termin „kraj zacofany“ (*una Nacion atrasada*) pojawił się w Hiszpanii w komentarzu Alonso Ortiza do tłumaczenia na język kataloński w roku 1794 dziełka Adama Smitha *O bogactwie narodów*<sup>20</sup>. W dość zbliżonych warunkach, w Księstwie Warszawskim, w relacji z prac komisji rządowej powołanej do reformy i rozbudowy administracji, znajdujemy termin „cywilizacja zacofana“, w odniesieniu zresztą przede wszystkim do szlachty<sup>21</sup>. W jednym i drugim przypadku nauka i nauczanie miały przyjść z ważką pomocą krajowi i warstwie panującej.

W sąsiedztwie Polski skupiają naszą uwagę przemiany naukowe, szczególnie idee prawno-polityczne, które wystąpiły w Czechach<sup>22</sup>, ubiegając nawet w szerszym ich zasięgu Austrię, i towarzyszące im reformy uniwersyteckie, zwłaszcza w Wiedniu, rozpoczęte w połowie wieku, utrzymane w rygorach rozbudowującego swe agendy państwa absolu-

<sup>17</sup> *Nauka prawodawstwa przez Kawalera Kaietana Filangieri napisana po włosku*, tłum. W. R. Karczewskiego, t. VII. Warszawa 1793, s. 22 nn.

<sup>18</sup> J. Sarrailh, *L'Espagne éclairée de la seconde moitié du XVIII-e siècle*. Paris 1954.

<sup>19</sup> Jovellanos, *Antologia*. Selección y prólogo par M. F. Almagro. Barcelona 1940; zag. edukacji, s. 215 nn. L. S. Agesta, *El pensamiento político del despotismo ilustrado*. Madrid 1953.

<sup>20</sup> A. Smith, *Investigacion de la naturaleza y causas de la Riqueza de Las naciones*. Trad. J. O. Ortiz. Valladolid 1794, vol. III, s. 17.

<sup>21</sup> Sächsisches Landes-Hauptarchiv Dresden, Locata 616, Archiv der K. Ge-sandschaft zu Paris, s. 127 nn.

<sup>22</sup> J. Klabouch, *Osvičenské právní nauky v Českých Zemích*. Praha 1958.

tystycznego<sup>23</sup>. Służyć miały przede wszystkim kształceniu urzędników, nie zbrakło jednak i tutaj innych prądów epoki, jak i otarcia się również o uniwersytet wiedeński w końcowych latach stulecia idei rewolucyjnych.

Ponad reformę uniwersytetu w Wiedniu, z którą Kołłątaj zetknął się bezpośrednio i którą śledził uważnie i później, kierując m. in. do Wiednia krakowskich profesorów udających się w podróże zagraniczne, wybiły się jednak przemiany w innych krajach niemieckich. Wiązały się z osobowością niektórych władców, uczonych i innych intelektualistów. Odzwierciedliły rosnący napływ nowych prądów, potrzeby ekonomiki i życia społecznego, zainteresowania mieszczaństwa. Wymienić tu trzeba w porządku starszeństwa uniwersytet w Halle, przede wszystkim w Getyndze, który zasłużył na miano „córki Oświecenia“. Ufundowany został w roku 1737, zorganizowany przez ruchliwego ministra Münchhausena<sup>24</sup>. Łączyć miały badania naukowe (rozwijane wspólnie z powołaną wkrótce potem akademią) i ambitnie pomyślane nauczanie, wyposażone zarówno w laboratoria jak i domy studenckie.

To właśnie na tę epokę przypadają początki wyspecjalizowanych instytutów uniwersyteckich, wprowadzających nowe formy pracy, bliskie późniejszemu, seminaryjnemu z XIX w., w Halle, w Getyndze (pierwszy instytut historyczny, utworzony w r. 1764, prawda, że później uległ załamaniu), w Lipsku (instytut filologii, 1784)<sup>25</sup>. Uniwersytet w Getyndze zasłynął m. in. z uprawiania nauk prawnych. Widział w Kołłątaj, stawiając go obok uniwersytetów włoskich. Jednym z pierwszych doktorów prawa tego uniwersytetu był szwajcarski pisarz i myśliciel Isaac Iselin, znany z oryginalnych myśli o potrzebie badań nad „kulturą ludzkości“ (*Kultur der Menschheit*)<sup>26</sup>, jak i z tez wniesionych do dyskusji, które potoczyły się na temat renowacji uniwersytetu w Bazylei. To nauki przyrodnicze i w bardzo wysokiej mierze humanistyczne stanowią „duszę mieszczańskiego społeczeństwa“<sup>27</sup>.

Nasza droga w pasmie wiodącym z Włoch poprzez Europę środkową prowadzi na północ. Tam należy wskazać reformy uniwersyteckie w Kopenhadze i Uppsali. Na północnym wschodzie wyrósł inny twór Oświecenia, uniwersytet w Moskwie. Założony w roku 1755, otrzymał później miano Łomonosowa. Jego rozwój przypadł na lata 1765—1766, kiedy obok szczególnie rozwijających się tam nauk przyrodniczych otrzymał wydziały prawa i medycyny.

Pierwszy tom okazałego wydawnictwa źródeł w 3 tomach, wydanego przed paroma laty, przedstawia genezę i rozwój uniwersytetu moskiewskiego od strony badań naukowych i programu nauczania, związków z innymi instytucjami, szczególnie z akademią nauk, urzędów uniwersytec-

<sup>23</sup> R. Kink, *Geschichte der Kais. Universität Wien*. Wien 1852, I, s. 464 nn.; Klabouch, op. cit.; R. A. Kann, *A Study in Austrian Intellectual History From Late Baroque to Romanticism*. London 1960; E. Wangermann, *From Joseph II to the Jacobin Trials. Government Policy and Public Opinion in the Habsburg Dominions in the Period of the French Revolution*. Oxford 1959, s. 133 nn.

<sup>24</sup> G. von Stelle, *Die Georg-August-Universität zu Göttingen*. Göttingen 1937; tenże, *Universität Göttingen. Wesen und Geschichte*. Göttingen 1953 (edycja skrócona).

<sup>25</sup> Fr. Valjavec, *Geschichte der abendländischen Aufklärung*. Wien—München 1961, s. 270.

<sup>26</sup> A. L. Kroeber and Cl. Kluchhohn, *Culture. A Critical Review of Concept and Definitions*. Cambridge, Mass. 1952, s. 18 nn.

<sup>27</sup> E. Bonjour, *Die Universität Basel von den Anfängen bis zur Gegenwart 1460—1960*. Basel 1960, s. 242 nn., 267 nn.

kich, przede wszystkim biblioteki i jej kontaktów ze światem, składu młodzieży. W pierwszych latach — przy absencji arystokracji — przeważali synowie żołnierzy i duchownych. Później doszli synowie mieszczańscy<sup>28</sup>. Również A. Vucinich, oceniając całość tych prac, podkreśla zasługi „uniwersytetu narodowego“ w formowaniu inteligencji rosyjskiej<sup>29</sup>.

W każdym z naszkicowanych tu środowisk intelektualnych wystąpiło współistnienie, nie bez sprzeczności, różnych czynników. Dawala o sobie znać symbioza systemu oświeconego absolutyzmu jako propagatora nowego szkolnictwa i pewnej części badań o bezpośrednim znaczeniu praktycznym, oraz aspiracji i tendencji ludzi „oświeconych“, zaczątków inteligencji, związanych z rewindykacjami społecznymi i ekonomicznymi wieku, z wyobrażeniami rodzącego się świata.

Otwierało to dwie perspektywy, dwie drogi. Pierwsza prowadziła do ścieśnienia nauczania do wąskich potrzeb praktyki, do formowania takiej wizji świata, która byłaby dostosowana do poziomu wyższych i niższych urzędników oraz oficerów absolutnego państwa<sup>30</sup>, do funkcjonalizacji nowej, powstającej elity rządzącej. Druga z tych perspektyw i dróg oznaczała stwarzanie podstaw dla przyszłości, dla rozwoju wiążącego się z wizją świata i władzy, jeśli nie w pełni mieszczańską, to silnie uburzuazyjną, do formowania umysłów zrewoltowanych. Uniwersytet w Uppsali, nie ulegając zresztą dalej idącym dążeniom, umiał w roku 1751 zaprotestować przeciw takiemu programowi studiów, opracowanemu przez komisję rządową, który zamierzał ograniczyć perspektywy uniwersyteckie do formacji funkcjonariuszów państwa<sup>31</sup>.

Przechodząc do drugiej grupy krajów, w których rozwój poszedł innymi torami niż w krajach oświeconego absolutyzmu, nie możemy ograniczyć się do Starego Świata. Rzecz wymaga jednak pewnej uwagi wstępnej. Są propozycje w nauce krajów zachodnich, by na terytorialne określenie dokonywających się w tej epoce przeobrażeń wprowadzić termin „rewolucji zachodniej“ lub „atlantyckiej“. Słuszniej, pierwszy chyba Karol Marks<sup>32</sup>, później Jean Jaurés<sup>33</sup>, nie umniejszając szczególnego znaczenia idei i wydarzeń francuskich, mówili o „rewolucji europejskiej“. W interesującym nas zakresie nie chodzi o wydarzenia, które można podciągnąć pod wspomniane pojęcie, na przestrzeni całego Oświecenia występuje jednak potrzeba jego określenia przestrzennego. Także wówczas, gdy docierając do tych czy innych krajów pozaeuropejskich nabierało obok ogólnych znamion pewnych cech miejscowych było ono przede wszystkim europejskie z tendencją do rzutowania formowanego przez

<sup>28</sup> *Dokumenty i materiały po historii Moskowskiego Uniwersytetu wtoroj połowiny XVIII wieku*, I, 1756—1764, wyd. N. A. Penczko. Moskwa 1960.

<sup>29</sup> A. Vucinich, *Science in Russian Culture, A History to 1860*, Stanford. California 1963, s. 131 nn.

<sup>30</sup> J. Hoven, *Der preussische Offizier des 18. Jahrhunderts. Eine Studie zur Soziologie des Staates*. Leipzig 1936.

<sup>31</sup> A. Dempf, *Die Ideen der Universität (w:) Universität und Moderne Welt. Ein Internationales Symposium*. Berlin 1962, hgbn. von R. Schwarz, s. 11. Por. C. Rosse, *Le „Lumières“ in Svezia nel „Tempo della Libertà“ (1718—1772)*. Torino 1939 (tu bogaty przegląd literatury w języku szwedzkim).

<sup>32</sup> „Rewolucje z lat 1648 i 1789 nie były rewolucjami angielskimi i francuskimi, były rewolucjami na miarę europejską“, *Dzieta Wybrane*, tł. pol. Warszawa 1954, s. 63—64.

<sup>33</sup> *The Eighteenth Century Revolution. French or Western?* zbiór wypowiedzi, wyd. P. Amann. Boston 1963, s. 107.

nie ideału człowieczeństwa i stosunków społecznych na perspektywę uniwersalną. Wiek XVIII był w tym właśnie sensie bardzo „europejski“.

Termin „Europa“ pojawia się we Francji w edycjach słownikowych, reprezentujących jego określone treści i częstsze użycie, w latach trzydziestych XVIII w. W Polsce spotykamy go w drugiej połowie XVIII w. z narastającą jego częstotliwością w dobie sejmów wielkich. Równocześnie wraz z rozwojem Oświecenia narzuciło się osiemnastemu stuleciu wyobrażenie Europy jako ośrodka świata, jak i „poszerzenie“ jej, *dilatatio Europae*, dokonywane przede wszystkim przez przedstawicieli *République des Lettres — Rei publicae litterariae*<sup>34</sup>. I oto wychodząc poza Stary Świat, który ulegał na każdym polu przewrotowi, podobne — jeśli nie te same — idee, dążenia i rozterki odnajdujemy w koloniach angielskich, następnie w formujących się Stanach Zjednoczonych Ameryki Północnej. Oświecenie, przede wszystkim francuskie, dotarło do pierwszych tamtejszych uniwersytetów pochodzących z końca XVII w., i nowo zakładanych, wprowadziło laboratoria przyrodnicze i nowoczesne traktowanie medycyny do uniwersytetu Harvarda i do innych szkół (William and Mary i in.), wpłynęło na ich stopniową sekularyzację. Wiek XVIII zapoczątkował zresztą silne zróżnicowanie uniwersytetów amerykańskich, tak widoczne w następnych stuleciach.

Pierwszy świecki uniwersytet, amerykański, to jest pensylwański w Filadelfii, powstał w roku 1755, rozwinął się pod sugestywnym wpływem Beniamina Franklina. „Wielką troską i celem wszelkiego nauczania, głosił on, jest służba ludzkości, krajowi, przyjacielom i rodzinie“<sup>35</sup>. Franklin był też prezesem pierwszego wielkiego towarzystwa naukowego w Stanach, założonego również w Filadelfii Towarzystwa Filozoficznego. Na rok 1780 przypadło przetworzenie i nadanie nowej nazwy — Columbia University — znanemu uniwersytetowi stanowemu w Nowym Jorku, uprzednio King's College. Daleko idące myśli utworzenia uniwersytetu narodowego, głęboko przenikniętego nowymi zasadami, żywił Benjamin Rush, spośród przywódców — wysuwali je Jerzy Waszyngton i proklamujący „krucjatę przeciwko ignorancji“ Tomasz Jafferson. Ten ostatni zwrócił w tym celu baczną uwagę na Europę i dopatrując się największych waleorów w uniwersytetach w Edynburgu i w Genewie, w myśl udzielonej mu rady przez szwajcarskiego publicystę i polityka Fr. d'Ivernois, projektował nawet w roku 1794 — myśl isticie amerykańska — przenieść z Genewy do Stanów całą akademię Kalwina<sup>36</sup>.

Uniwersytety amerykańskie, stwierdza się to dzisiaj, odegrały istotną rolę w całym okresie przejściowym, w „rewolucji amerykańskiej“ i w okresie następnym, w procesie, który określa się w nauce amerykańskiej, jako *Foundations for a New Nation*<sup>37</sup>.

<sup>34</sup> Ch. Morazé, *Le siècle de la Curiosité* (w:) *Histoire Générale des sciences. La Science Moderne*, II. Paris 1958, s. 425 nn. *Actes du Colloque International sur la notion d'Europe*. Paris 1963, s. 47 nn. (w szczególności materiały kwerendy prof. Dupront).

<sup>35</sup> Fr. N. Thorpe, *B. Franklin and the University of Pennsylvania*. Washington 1893, s. 147. Por. dla całego ustępu: *A History of Columbia University*. New York 1904, s. 59 nn.; W. H. Cowley, *The University in the United States of America* (w:) *The University outside Europa*. London 1939, s. 37 nn.; A. E. Meyer, *An Educational History of the American People*. New York 1957, s. 100 nn.; Fr. Rudolph, *The American College and University*. New York 1962, s. 21 nn, 40 nn.

<sup>36</sup> Ch. Borgeaud, *Histoire de l'Université de Genève*. Genève 1900, s. 611 nn.

<sup>37</sup> M. Savelle, *A Short History of American Civilisation*. New York 1957, s. 91 nn, 144 nn.

W tym to świetle — w tej skali porównawczej — reforma polskich uniwersytetów w Krakowie i Wilnie, jak i projekty tworzenia dalszych, w szczególności uniwersytetu w Warszawie, nabierają pogłębionego wymiaru. Władysław Konopczyński użył kiedyś w szkicu stanowiącym odpowiedź na ankietę Międzynarodowego Komitetu Nauk Historycznych w sprawie oświeconego absolutyzmu określenia, iż podjęte w Polsce reformy w przeciwieństwie zarówno do instytucji „złotej wolności“, jak i despotyzmu, reprezentowały idee „wolności oświeconej“<sup>38</sup>. Polskie reformy uniwersyteckie przysłużyły się tej ostatniej, próbując w reorganizacji szkół, w ich samorządzie, programie studiów, w systemie kształcenia i wychowania, przyczynić się do rozwiązania wielkiego dylematu nie tylko wieku XVIII, który snuł wizję postępu, lecz i XVI, który formułował myśl o *hominis in universum imperium*, a także XX, jak w krajach „wolności oświeconej“ godzić z sobą swobody ludzkie, postulaty wzrostu na wielu polach, i sprawnego rządu.

Co prawda także w Polsce XVIII w. formułowano wąsko pojęte projekty, aby w reformowanych uniwersytetach znalazły swoje miejsce po prostu wyższe szkoły zawodowe. Chodziło więc o to, by ludzie różnych stanów — w znaczeniu wyspecjalizowanych grup zawodowych i spełnianych funkcji, to jest „stan gospodarski, rzemieślniczy, żołnierski, duchowny, kupiecki, sądowy, gabinetowy — znaleźli szczególniejsze dla siebie nauki“<sup>39</sup>. Ponad tym jednak zawodowym punktem widzenia dominowała przecież idea czegoś więcej, to jest ogólnego wykształcenia i wychowania, formowania „obywateli“ kraju, lecz o otwartych umysłach, bo również „obywateli świata“, bynajmniej nie zacieśnionych do swej ziemi, prowincji, państwa. W tym rozumieniu utrwały się w dobie Oświecenia wielkie aspekty życia kulturalnego i politycznego, związane właśnie m. in. z uniwersytetami. Z różnymi wariantami, według ewolucji społecznej i politycznej, właściwej dla danych krajów, według również tych czy innych kierunków mody intelektualnej, utrzymały się one do dziś. Nie można tym czy innym instytucjom kulturalnym przypisywać tej roli motorycznej, co czynnikom społeczno-ekonomicznym. W pewnych jednak warunkach uniwersytet (podobnie jak pochodne odeń szkoły) był i jest animatorem zmian, w innych wstrzymuje je, zawsze dostarcza życiu ludzi intelektu, czynnych w różnych jego dziedzinach.

Pierwsze polskie pokolenie reformatorów rekrutowało się jeszcze z roczników 1730—1750, więc z roczników, które wyszły ze szkoły czasów saskich. Jednakże dopiero późniejsza generacja, wywodząca się ze szkół Komisji Edukacyjnej, umocniona w swych zainteresowaniach nową falą podróży zagranicznych, wespół z najbardziej aktywną częścią reformatorów wcześniejszego pokolenia (wśród nich profesorów) zaangażowała się masowo, jak na ówczesne warunki, w nurcie reformatorskim i patriotycznym z doby sejmu wielkiego, w nurcie również rewolucyjnym ostatnich lat Rzeczypospolitej. To ostatnie zjawisko poświadcza liczny udział

<sup>38</sup> *La liberté éclairée en Pologne*. Bulletin of the Int. Comité of the Historical Sciences 1937, IX. Paris 1937; przy okazji warto sprostować zbyt ostre przeciwstawianie przez W. Konopczyńskiego terminów „narodowy“ i „państwowy“ w tym czasie. Pisze on o stuleciu XVIII, iż „nad wszystkie świętości wywyższył państwo absolutne, nienarodowe, bezprzymiotnikowe, «państwo» dla samego panowania”. *Dzieje Polski nowożytnej*, II. 1936, s. 409.

<sup>39</sup> I. Potocki, *Myśli o edukacji i instrukcji w Polsce ustanowić się mającej* (1774), wyd. S. Kot w księdze: *Epoka wielkiej reformy*. Lwów 1923, s. 223.

profesorów i wychowanków uniwersytetu w Krakowie w insurekcji kościuszkowskiej, w ruchu jakobińskim. Obok zaś kryteriów ilościowych musi tu wejść również w grę kryterium jakości. Zmiana polegała na uwarunkowanej przez epokę masowości oraz formacji umysłowej i politycznej.

To Rousseau był pisarzem, który pierwszy w takim stopniu czynił z polityki nie tylko pasjonującą grę władców i innych jednostek, wśród nich pełnych ambicji przywódców rewolucyjnych, lecz wielką sprawę życia, sprawę człowieka<sup>40</sup>. Miała dotyczyć najwyraźniej nie tylko „inteligentnej administracji“, lecz „podstaw powołania (*vocation*) każdego człowieka“. To był rewolucyjny akt Rousseau, jak na to słusznie zwrócił uwagę Cassirer, akt, który odrodzić miał życie. W tym też duchu Kołłątaj w memoriale *O wprowadzeniu dobrych nauk do akademii krakowskiej*, jak i w innych pismach, traktował, że „nauka moralna“, szczytowe osiągnięcie ówczesnych nauk społecznych, powinna objąć problemy etyki, ekonomiki i polityki. W nauczaniu szkół niższych i średnich winna przyczynić się do przysposobienia ogółu obywateli do życia w społeczeństwie. W nauczaniu uniwersyteckim w kolegium moralnym winna wszechstronnie wzbogacić umysły młodzieży i pokierować nimi. W całej twórczości Kołłątaja wystąpiło, jak u Rousseau, wezwanie do masowego działania politycznego, opartego jednak o odpowiednie przygotowanie.

Aż do znudzenia powtarza się, iż przewodnią cechą reform szkolnych Oświeccenia był utylitaryzm połączony z racjonalizmem. Należałoby dodać, że przybliżało ono wychowanków uniwersytetu i innych szkół do cywilizacyjnego warsztatu. Co więcej, powiedzmy jasno, że w krajach przetwarzających się, wydobywających się z zacofania, wyzwalających się z ucisku, chodziło również, może przede wszystkim, o ogromne nie spotykane dotąd, uaktywnienie postaw i działań racjonalno-celowościowych, uaktywnienie ideowe i polityczne. „Żyć to nie znaczy oddychać — mówił Obywatel geneński — żyć to znaczy działać“.

To wówczas, w końcowych dziesiątkach XVIII w., formowały się zaczątki najaktywniejszej części inteligencji polskiej, do której określenia w XIX w. nie wystarczają ani kryteria zawodu, miejsca w społecznej organizacji pracy, jak i odrębnego sposobu i stylu życia, ani zaobserwowane zjawiska frustracji zawodowej, społecznej i narodowej. W toku dokonywających się przeobrażeń i wstrząsów dochodzą tu wątki środowiskowe i kulturowo-ideowe. To ludzie, pisał Libelt w pierwszej definicji inteligencji, jaką spotykamy w Polsce, w poznańskim „Roku“, (1844), „ci wszyscy, co troskliwsze i rozleglejsze odebrawszy po szkołach wyższych i instytucjach wychowanie, stają na czele narodu jako uczeni, urzędnicy, nauczyciele, duchowni, przemysłowcy, (dodajmy tu oczywiście, również działacze społeczni, B.L.), zgoda którzy mu przewodzą wskutek wyższej swojej oświaty“<sup>41</sup>. Nie tu miejsce, by wskazywać jednostronności tego sformułowania. Ważniejsze będzie jeszcze stwierdzenie w tymże piśmie, że jest to grupa ogarnięta „powszechnym niepokojem“. „Jest to naturalnym skutkiem ducha, co się w tej inteligencji ludów objawia i przez niego do postępu dąży. Ludzie wsteczni, co tego ducha, a tym mniej ducha postępu nie pojmują... ci ludzie obwiniają

<sup>40</sup> B. Leśnodorski, *Hugona Kołłątaja spotkanie z Jean Jacques Rousseau* (w:) *Problemy kultury i wychowania. Zbiór studiów*. Warszawa 1963, s. 130 nn.

<sup>41</sup> Zb. Wójcik, *Rozwój pojęcia inteligencji*. Wrocław—Warszawa—Kraków 1962, s. 21.

inteligencję postępową o szal, o czczość, o nierozum, o niespokojność, więzienia lub wygnania godną<sup>42</sup>.

Powróćmy do Oświecenia. W pięknym źródłowym studium, które ukazało się w świeżo ogłoszonym tomie *Dziejów Uniwersytetu Jagiellońskiego w latach 1364—1764*, który stanowi część pierwszą ogólnej syntezy, E. Rostworowski bierze w obronę m. in. przed Kołłątajem puściznę „czasów saskich“ w życiu krakowskiej Akademii<sup>43</sup>. Jak najstuszej wskazuje próby i pewne, nikłe zresztą, osiągnięcia w regeneracji Uniwersytetu, począwszy już od lat czterdziestych XVIII w. Zbiega się to z ogólnymi propozycjami, które podważają ostatnio — poza niektórymi dziedzinami, jak oczywiście państwa i prawa, sens cesury 1764 roku. Rostworowski idzie jednak dalej. W oparciu m. in. o stwierdzenia Jana Śniadeckiego, że Kołłątaj „ulożył i wyciągnął“ swój „przedziwny plan rządu szkolnego“ z „praw i dziejów“ akademii<sup>44</sup>, które gruntownie poznał w toku badań w archiwum szkoły, doszukuje się „doktryny, wypracowanej przez starą akademię“, którą wizytator i rektor z lat 1777—1786 podjął i rozwinął.

Doktryna, o której mowa, miałyby obejmować założenia (czy w pełni rozwinięte?), iż uniwersytet krakowski winien być zwierzchnikiem szkolnictwa w kraju (bardzo interesującym fragmentem były tu kolonie akademickie, podległe uniwersytetowi), że pewien jednolity system nauczania i wychowania winien objąć cały kraj, że wreszcie szkolnictwo z uniwersytetem na czele winno być „świeckie“ w znaczeniu antyjezuickim i szerszej — antykonwiktowym. „W tej dziedzinie rewolucja kołłątajowska miała charakter kontynuacji“. Było nadto błędem Kołłątaja, nad czym rozwodził się Śniadecki, że „zbyt bezwzględnie obalił strukturę dawnej akademii“.

Sąd ten nasuwa niejaki wątpliwości. Przede wszystkim uwagę, że sama już „kontynuacja“ nie może być traktowana tylko jako ciąg dalszy. mieści w sobie również zmiany i rozwój. Jeśli jednak chodzi o zmiany, dobitnie o nich mówi np. cytowana na wstępie naszych rozważań myśl Staszica. W cytacie z Śniadeckiego należałoby nadto wyakcentować również spostrzeżenie, że Kołłątaj był „obdarzony głową rozległe rzeczy ogarniającą“. Nie tylko zatem niektóre wcześniejsze, organizacyjne przede wszystkim, w znacznie mniejszym stopniu programowe, krakowskie pragnienia. „Rozległe rzeczy“ to liczne i splecione z sobą zjawiska i wartości Oświecenia, także obserwacje innych krajów. Cóż bez nich wszystkich znaczyłaby kontynuacja, chociażby połączona z rozwojem, pewnych rzeczywiście zresztą ważnych wątków organizacyjnych. Reforma Kołłątajowska, nazwana przez Rostworowskiego rewolucją, byłaby nie do pomyslenia, chyba także od strony organizacyjnej, bez całości polskiego i powszechnego Oświecenia i jego wizji oświaty, społeczeństwa i państwa.

Nowy ruch dał tedy o sobie znać w Akademii Krakowskiej (dorzućmy, iż także w Akademii Zamoyskiej) już na pewien czas przed reformą kołłątajowską z lat 1777—1780 i rektoratem Kołłątaja w latach 1782—1786. Zaznaczył się również w Warszawie stanisławowskiej, w środowisku

<sup>42</sup> Por. F. Peplowski, *Słownictwo i frazeologia polskiej publicystyki okresu Oświecenia i Romantyzmu*. Warszawa 1961, s. 166 nn.

<sup>43</sup> E. Rostworowski, *Czasy saskie (w:) Dzieje Uniwersytetu Jagiellońskiego w latach 1364—1764*, I. Praca zbiorowa pod red. Kazimierza Lepszego. Kraków 1964, s. 354 nn., 422 nn.

<sup>44</sup> J. Śniadecki, *Zywoł literacki H. Kołłątaja*, opr. H. Barycz. Bibl. Nar. I, 136, s. 33 nn.

nowych prądów i przebudowywanej władzy, gdzie powstała w roku 1765 bardziej znana ze swej roli, mniej z unowocześnionego programu, Szkoła Rycerska, gdzie sejm Rzeczypospolitej chciał widzieć w roku 1767, lecz tej decyzji nie urzeczywistniono z braku środków, Akademię lekarską. W Warszawie miał powstać według paru projektów, także Kołłątaja, nowy uniwersytet. Nadawano mu już nazwę — *Universitas Poniatoviana*<sup>45</sup>. Szczególnie godna pamięci jest myśl Józefa Jędrzeja Załuskiego, by projektowany uniwersytet powiązać z również wówczas planowaną akademią nauk (Domenico Merlini nakreślił dla Stanisława Augusta projekt gmachu z obserwatorium astronomicznym jako dominującym elementem elewacji), a także z powierzającą obu tym instytucjom księżnicą, Biblioteką Załuskich. Wzoru dla uniwersytetu dostarczyć miał Turyn, dla akademii Royal Society w Londynie<sup>46</sup>.

Dyskusje te i prace ożywiły się i przybrały bardziej realne kształty z chwilą powołania do życia Komisji Edukacji Narodowej. Ważyły się jeszcze losy Uniwersytetu w Krakowie, pomimo jego pierwszych, cząstkowych, zmian i dalszych projektów — ostro krytykowanego. Krakowcy akademicy atakowali swoją drogą myśl założenia konkurencyjnej uczelni w Warszawie. Przeważył wpływ Kołłątaja, który po swoich pierwszych próbach politycznych, związanych z projektem Zbioru Praw Sądowych i reformą państwa, przeszedł wpierw na dłużej do drugiego, tak silnie zresztą z polityką związanego zatrudnienia, stanowiącego drugą jego pasję życiową. „Dwa tylko były przedmioty, które zajęły całe moje życie. Poprawa wychowania publicznego i poprawa rządu mego narodu...“<sup>47</sup>.

Nie tu miejsce, by przedstawiać krakowską reformę, jej walory i braki, jej znaczenie. Po pierwszym pełniejszym, choć szkicowym, przedstawieniu problemu przez W. Tokarza<sup>48</sup>, jak i po interesującym zarysie nakreślonym w syntezie A. Joberta, tym ważniejszym, że połączonym z całością obrazu Polski w tej epoce<sup>49</sup>, uzyskaliśmy w ostatnich latach dwie książki M. Chamecówny, poświęcone dziejom Uniwersytetu w okresie reformy i w latach następnych<sup>50</sup>. Należy sądzić, że pogłębione ujęcie

<sup>45</sup> H. Barycz, *Zagadnienie uniwersyteckie w epoce Oświecenia* (w:) *Pamiętnik VII Powszechnego Zjazdu Historyków Polskich*. Warszawa 1948, II, z. 1, s. 83 nn.

<sup>46</sup> J. J. Załuski do Stanisława Augusta 21 IX 1773. Rkps. Bibl. PAN w Krakowie, 2220/I, t. I, s. 164. „Il est vrai que nous avons les universités de Cracovie, Vilne, Zamość et Leopold; mais hélas! — a parler franchement, quoique je sois moi même Docteur de Cracovie, je suis obligé d'avouer, que la première est une vieille carcasse dénuée des chaires et incapable de réforme; la seconde un cadavre par l'extinction des Jésuites; la troisième un embrion informe et la quatrième un avorton. Quelle gloire ne serait-ce pas pour Votre Majesté et quelle illustration ne serait-ce pas pour son glorieux Règne, si Elle voulait effectuer ce projet digne d'un Salomon des Sarmates. Monumentum aevio perennius deviedrait l'Université Poniatovienne...”.

<sup>47</sup> *O moim postępowaniu politycznym, odkąd życie moje zaczęło należeć do historii mojej Ojczyzny*. Rkps. Bibl. PAN w Krakowie 191, k. 28 nn.

<sup>48</sup> W. Tokarz, *Komisja Edukacyjna i Uniwersytet Jagielloński* (w:) *Rozprawy i szkice*. Warszawa 1959, I, s. 47 nn.

<sup>49</sup> A. Jobert, *La Commission d'Education Nationale en Pologne. Son oeuvre d'instruction civique*. Paris 1941, s. 234 nn.

<sup>50</sup> M. Chamecówna, *Uniwersytet Jagielloński w dobie Komisji Edukacji Narodowej. Szkoła Główna Koronna w okresie wizyty i rektoratu Hugona Kołłątaja 1777—1786*. Wrocław—Warszawa 1957; tejeż autorki, *Uniwersytet Jagielloński w dobie Komisji Edukacji Narodowej. Szkoła Główna Koronna w latach 1786—1795*. Wrocław—Kraków 1959. Syntezę: *Dzieje Wydziału Prawa Uniwersytetu Jagiellońskiego od reformy kołłątajowskiej do końca XIX stulecia* — nakreślił ostatnio M. Patkaniowski. Kraków 1964.

przyniesie drugi tom syntezy ogólnych dziejów Uniwersytetu Jagiellońskiego. Istnieją, nie utraciły znaczenia i dochodzą monografie szczegółowe.

Zwróćmy uwagę na pewne fakty. Przybывая do Krakowa, pisał Kołłątaj w jednym z listów z 1777 r., iż pragnie „utrzymywać ile możliwości dawnej starożytności piękne węzły“<sup>51</sup>. O czym myślał? O jakich tradycjach? W nawrocie do tradycji wysoko cenionego w polskim Oświeceniu króla-gospodarza, którego czasy tworzyły podstawy Polski nowożytnej, Kazimierza Wielkiego, przybliżono, można sądzić, nową polską nazwę uczelni „Szkoła Główna“ do starej nazwy Studium Generale. Nie jeden raz przypominał Kołłątaj znany zwrot z dyplomu erekcyjnego, iż Uniwersytet ten stanowił ma *fons doctrinarum irriguus*. Wskazywał, że w czasach swej pomysłowości i aktywności „Universitas krakowska była powszechnym źródłem, z którego wypływało i rozchodziło się oświecenie po całym kraju naszym“<sup>52</sup>. Istniał piękny zwyczaj urządzania w tym czasie co roku obchodu uniwersyteckiego w dniu 12 maja, to jest w rocznicę wystawienia Kazimierzowskiego dyplomu. W maju 1792 r. połączono go z pochwałą Ustawy Rządowej 1791 roku. Postać Kazimierza przypominał w roku 1783 w poświęconej jemu mowie Jan Śniadecki.

Wzrusza również nawiązanie Kołłątaja do najwybitniejszego z krakowskich wychowanków, Kopernika. Nie tylko w postaci wprowadzenia w mury uczelni potępionej jego teorii. Również w jednym z najciekawszych aktów Kołłątaja z tego czasu, to jest w planie studiów na Wydziale Filozoficznym reformowanej szkoły<sup>53</sup>. Chodziło tu o założenie Kopernika, że „uprawiać naukę może tylko człowiek wolny w duchu (*animo liber*)“<sup>54</sup>, i związane z tą sentencją dalsze wywody w dziele *De revolutionibus*. W podobnym, jak w przypadku Kopernika, sporze ze scholastyką i skostnieniem myśli, Kołłątaj powiada, że „w wyjaśnianiu tajemnic natury służebność ducha niegodna jest wolnego filozofa“. W starciu z przesądami obowiązuje „najgłębsze poczucie prawdy“.

Nie wygłosił już krakowski reformator przygotowanej mowy na uroczystość otwarcia nowego roku szkolnego w Szkole Główniej w październiku 1786 r.<sup>55</sup>. Chciał mówić „o potrzebie edukacji publicznej w kraju“. Chciał raz jeszcze w zwiezłej konfrontacji historii i współczesności ukazać potrzebę edukacji publicznej, nie prywatnej, polemizując z J. J. Rousseau, a bardziej jeszcze z praktyką wielu rodzin magnackich i szlacheckich, edukacji ogarniającej wszystkie klasy mieszkańców kraju. Zamierzał wyłożyć jej najważniejsze zadania i zasady. Argumentacja zapowiada socjologiczne i kulturologiczne wywody, zawarte przede wszystkim w *Porządku fizyczno-moralnym*, odwołując się do potrzeb indywidualnych i powszechnych, do wartości, jakie wnosi „miłość“ społeczna, „praca“, której owoce stają się wspólnym dobrem, „naród“ i „rząd“, czyli państwo, współdziałanie ludzi i narodów. Kołłątaj ukazywał w tym celu związki z sobą i znaczenie różnych nauk i umiejętności. Akcentował ich humanistyczne walory, przetwarzające umysłowość ludzi, zapewniające

<sup>51</sup> Jobert, op. cit., s. 252.

<sup>52</sup> *Stan Oświecenia w Polsce*, s. 79.

<sup>53</sup> *Ratio studiorum pro facultate philosophica*, wyd. J. Muczkowski: *Statuta necnon liber promotionum philosophorum...* Kraków 1849, tłum. pol. H. Kołłątaj. *Wybór pism naukowych*, opr. K. Opalek. Warszawa 1953, s. 185.

<sup>54</sup> Motto z Alkinousa przed Zapowiedzią pierwszą J. J. Retyka: *Ad clarissimum virum D. J. Schonerum... Narratio prima*. Gedani 1540.

<sup>55</sup> Rkps. AGAD, Tzw. *Metryka Litewska IX*, t. 99, k. 5 nn.

także właściwy, zgodny z naturą, układ stosunków pomiędzy narodami. „Ile między Niemcem a Polakiem widzimy różnicy z tej przyczyny, że nieprzeliczone pokolenia dały im zapomnieć, iż są jednego ojca dziećmi...“. „Nie widzielibyśmy tyle w dziejach ludzkich gorszących przykładów, tyle najazdów jednych na drugie narodów, gdyby pomiędzy nimi nie wytepiał duch pierwiastkowej społeczności“. Tu odwołuje się autor do przelewu krwi przez Hiszpanów w Ameryce, przez Holendrów w obydwu Indiach. Źródła zła upatruje w różnorodności i fałszywości edukacji wśród różnych narodów.

Uderza problematyka wolności człowieka i społeczeństwa, „wolnego rządu“ i nauczania, w formie ujęcia bliska bardziej rozwiniętym partiom „Listów Anonima“, daleka od oschłości licealnego podręcznika, jakim stać się miał *Porządek fizyczno-moralny*. Podobnie jak Diderot, a pisarz polski ukazuje nie tyle wszechmoc i twórczą rolę oświaty, ile jej wyzwalającą rolę intelektualną, moralną i materialną<sup>56</sup>. „Wyzwała z błędu“, powie później Kołłątaj, kształtuje świadomość. Uderza w tym tekście również problematyka kultury (choć sam ten termin, także „rzetelnej kultury“ pojawił się w pismach Kołłątaja dopiero z początkiem XIX w.), kultury starej i rodzącej się o wielu cechach miejskich i wczesnoindustrialnych, głęboko nasycona zarazem kontynuacją pewnych wartości i przekonaniem o możliwości i konieczności zmiany kultury zastanej. Jest to tekst pełen samowiedzy kulturotwórczej, tak znamiennej dla Oświecenia, iż wartości te są nie tyle dane człowiekowi, ile przezeń tworzone, oraz zrozumienia, jak wielka jest ich rola w przekształcaniu zbiorowości ludzkich w całości narodowe i ponadnarodowe wspólnoty, całości łączące i wzbogacające życie.

„Edukacja publiczna przystosowana do potrzeb rządowych (tzn. narodu i państwa, B. L.), sama tylko utworzyć może obywateli takich, jacy są ojczyźnie i samym sobie potrzebni.

Ojczyzna, święte poprzedników naszych hasło, tak jest nieoddzielna od szczególnych każdego potrzeb, iż na próżno byłoby wysilać rozum, chcąc położyć różnicę między powinnościami użytecznego ojczyźnie obywatela, a między potrzebami człowieka zajętego szczególnym jego dobrem. Ktokolwiek tę różnicę ośmielił się wdrażać w umysły ludzi do wolnego zrodzonych rządu, ten pierwszy rzucił nasiona szkodliwego zgorzsenia, a uwikławszy rozum w fałszywe wyobrażenia, stał się przyczyną skażonego obywateli serca, potworzył monstra rządowe...“.

Oto zaś ustęp poświęcony królowi Kazimierzowi: „Kazimierz Wielki, którego pamięć najodleglejsza wielbić będzie potomność, lubo w niczym nie ustąpił sławie bohaterów i dobroczynnych monarchów, stąd jednak największej od Narodu Polskiego wart jest wdzięczności, że stawszy się Polaków prawodawcą, starał się natychmiast w jednym prawie czasie takową zaprowadzić edukację, która by stosowała się do praw i rządu od niego przepisanych... Prawa Kazimierza utworzyły rząd w narodzie, a edukacja udarowała naród wolnością...“.

Nie mogą wystarczyć indywidualne, chociażby z osobna największe, dzieła nauki i kultury.

„Niech filozofia pracuje na dobro ludzi, niech wmawia w wszystkich, że są wspólnymi bracia i do wspólnego dobra stworzeni, nigdy jednak nie zdoła wytepić dzikości i złości między nimi, póki się nie postara przysto-

<sup>56</sup> J. Mayer, *Diderot homme de science*, s. 410.

sować edukacji do rządu i póki rząd jednostajnej nie upowszechni edukacji. Tym tylko środkiem ludzie do siebie zbliżyć się potrafią, gdy równe oświecenie da im równie zastanowić się nad szczególnymi każdego potrzebami, gdy je znajdować będą w wzajemnych pomocach, a pomagając sobie w interesie szczególnym, powszechnego dostrzegą dobra“.

Wydobyty z upadku uniwersytet krakowski przekształcił się w zgodzie z powszechnymi, otwierającymi nowoczesną epokę, prądami w świecie w nową uczelnię, wyposażoną w zakłady, mającą wykształconych w kraju i zagranicą profesorów nie jeden raz dorównujących zdolnościami i wiedzą uczonym obcym, związaną licznymi więzami z przeszłością i aktualnym życiem narodu, otwartą również na sprawy innych krajów i kontynentów, pracującą nad przebudową ideową i moralną kraju, nad wydobyciem go z zacofania. Krzewił, jak uwydatniali to pierwsi jego wychowankowie z tego czasu, „nade wszystko narodowości ducha“<sup>57</sup>.

Jednakże dokonana lub w niektórych dziedzinach zapoczątkowana w Krakowie reforma nie zamknęła dążeń polskiego Oświecenia. Ich ciąg dalszy i rozwinięcie przyniosły pierwsze dziesięciolecia XIX wieku.

To wówczas uniwersytet wileński stał się ważnym ogniskiem polskiej nauki i życia intelektualnego. Polskie doświadczenia szkolne i uniwersyteckie wywarły duży wpływ na nową organizację szkolnictwa w Rosji. Do podstawowych dla tego dzieła materiałów należały *Zasady oświecenia publicznego*, opracowane przez rektora Uniwersytetu w Wilnie Hieronima Strojnowskiego<sup>58</sup>.

Prowadzone w ostatnich latach badania nad początkami XIX stulecia rzucają na jego pierwsze dziesięciolecia nowe światło. Przy nachodzeniu na siebie racjonalizmu i romantyzmu, wypełniały je nie tylko starania o utrzymanie narodowości i nie tylko wielkie idee wolności, lecz również problemy wzrostu społeczno-ekonomicznego i cywilizacji. Jak dość wiele uniwersytetów Europy, Uniwersytet Warszawski powołany został w roku 1816 do życia przez potrzeby społeczne nowej ery, ale sięgał w swych zasadach do podstawowych wartości przedłużającego się w Polsce do lat dwudziestych nowego wieku Oświecenia. Jego rówieśnikami były uniwersytety: w Gandawie (1816), w Liège (1817), w Bonn (1818). Młodszymi braćmi uniwersytetów w Londynie i Zurychu, w Brukseli i Atenach, powstałe w latach trzydziestych. Oparł się na istniejących już w Księstwie Warszawskim dwu fakultetach: Szkole Prawa i Nauk Administracyjnych (1808) i Szkole Lekarskiej (1809). Poszerzył podjęte prace i rozwijał dalsze w pięciu wydziałach, starając się dostarczać krajowi kwalifikowanych specjalistów i światłych obywateli oraz o wydobywanie z postępu uprawianych w nich nauk wszystkich możliwych dla kraju korzyści<sup>59</sup>.

Na inauguracji Uniwersytetu w dniu 14 maja 1818 w taki sposób do oświeceniowego dorobku odwołał się w wykładzie o uniwersytetach dziekan Wydziału Prawa i pierwszy w Uniwersytecie Warszawskim i w Polsce całej profesor historii państwa i prawa polskiego Jan Wincenty Bandtkie:

<sup>57</sup> J. Sołtykiewicz, *O stanie Akademii Krakowskiej od założenia jej w r. 1347 aż do teraźniejszego czasu, krótki wykład historyczny*. Kraków 1810, s. 82 nn.

<sup>58</sup> S. Truchim, *Współpraca polsko-rosyjska nad organizacją szkolnictwa rosyjskiego w początkach XIX wieku*. Łódź 1960, s. 45 nn.

<sup>59</sup> B. Suchodolski, *Dziejowe oblicze Uniwersytetu Warszawskiego*. „Roczniki Uniwersytetu Warszawskiego”, II, 1959—1961, s. 12 nn.

„Pozostanie na zawsze chlubą Polski, że w drugiej połowie ostatniego wieku wychowanie naukowe młodzieży uznano za najgłówniejszy obowiązek rządu, że poruczono przeto oneż magistraturze oddzielnej państwa i prawa polskiego upatrując w wychowaniu publicznym powolne wprowadzenie, lecz niezawodne środki do odzyskania pomyślności przez zaniedbanie nauk utraconej. Przekonanie takowe przygodami dwóch przeszło wieków okupione, stało się tak drogim, było tak daleko cenionym, że w jednym i tym samym czasie, gdy nadzieja zajaśniała, ubiegano się o odzyskanie bytu narodowego i o ustalenie onegoż wychowaniem naukowym. Co atoli Komisja Edukacyjna składem rządu, winą czasów, i stronnością prawa ograniczona, w niewykształconych zarysach stanowić mogła, ogłdamy dziś w zbliżonej dokładności“. Bandtkie przesadził w optymizmie, niemniej dał wyraz ówczesnym nastrojom, mówiąc dalej: „Znikły już bowiem przesady, upadła jednostronna narodowość (tzn. szlachecka), ustały zalety przypadkowo z niej wypływające, a nauki stały się już nie tylko zabawą, barwą powierzchowną, lecz potrzebną podstawą rządu i urzędów, poręką pomyślności ogółu“<sup>60</sup>.

#### УНИВЕРСИТЕТЫ ЭПОХИ ПРОСВЕЩЕНИЯ

Это было время сомнений, преобразований, перелома, время, когда решались судьбы средневековых университетов, достигших расцвета в период Возрождения. Просвещение было периодом, когда приписывалось большое значение развитию наук и народного образования. Однако философы и политики недоверчиво относились к старым университетам, указывая на их застои и консерватизм. Развитие наук в XVII и XVIII вв. наблюдалось прежде всего вне стен университетов, в академиях.

В Польше университеты также критиковались (Г. Коллонтай, С. Сташиц и др.). Тем не менее бытующие по сей день в науке и обобщающие вопрос критические взгляды требуют проверки. Уже в XVIII в. наблюдалось обновление ряда университетов, особенно в области народного образования и воспитания. В эпоху просвещения было указано впервые на необходимость систематической подготовки не только интеллектуалистов, но и высоко квалифицированных специалистов в области государственной администрации, общественных деятелей и, говоря сегодняшним языком, экспертов различных отраслей, интеллигенции происходящей из всех общественных классов. Впервые заговорили об их общественной роли.

Эти стремления и преобразования замечались в двух группах государств: в странах просвещенного абсолютизма и в странах, охваченных еще до французской революции идеями свободы.

Касаясь первой группы стран, автор говорит вкратце о наполеонских реформах, увязывавших некоторые достижения революции с далеко идущим абсолютизмом и идеей империи. Далее автор рассматривает реформы проведенные в некоторых итальянских странах, указывая в частности на их большое значение, поскольку они оказали сильное влияние на другие страны, например Польшу и Испанию, причем можно провести интересную параллель между этими странами, а также на Австрию и некоторые другие немецкие государства (подчеркивается роль основанного в 1737 г. университета в Геттингене), на Россию (московский университет, основанный в 1755 г.) и скандинавские страны.

<sup>60</sup> Księga protokołów Rady Głównej Uniwersytetu Warszawskiego 1817—1819. Wyd. R. Gerber. Warszawa 1958, aneksy, s. 196.

Во второй группе стран надо отметить перемены связанные с формированием нового общества и национальной ролью университета в колониях, а затем в Соединенных Штатах Северной Америки. В частности автор говорит об идее основания национального, федерального университета, выдвинутой Б. Рашем, Г. Вашингтоном, Т. Джефферсоном.

В таком свете значение реформы польских университетов — в особенности Краковского — проведенной в 1777 г., значительно усугубляется. Реформа эта, введенная выдающимся представителем польского Просвещения Гуго Коллонтаем и его сотрудниками, служила „просвещенной свободе”.

Другие проекты, как проект открытия университета в Варшаве (третьего тогда по счету в Речи Посполитой) не были осуществлены из-за отсутствия средств.

Коллонтай, подобно Дидро, верил не столько во всеобъемлющую творческую роль просвещения, сколько развивал тезис об его громадном значении в смысле повышения интеллектуального, нравственного и материального уровня страны. „Просвещение освобождает от оков заблуждений”. Формирует сознание. Университет играет большую роль не только в деле подготовки административных работников, к чему прежде всего стремились страны просвещенного абсолютизма, не только специалистов, но и граждан, работающих на различных поприщах.

Упадок Краковского университета (XVII и начало XVIII вв.) не был столь значительным, как об этом принято писать в старой литературе. Тем не менее реформа Коллонтая поставила его на новый путь в соответствии с новыми течениями Просвещения, которые ставили новые вехи, давая начало новой эпохе. Университет открыл новые научные учреждения, пригласил ряд известных профессоров, установил тесную связь с жизнью страны, способствовал сближению народов и положил начало формированию польской интеллигенции.

#### LES UNIVERSITÉS AU SIÈCLE DE LUMIÈRES

C'était une période de crise, de changements et de déchirements, dans laquelle se décidait, entre autres choses, le sort des universités, produits du Moyen Age, arrivées à l'épanouissement à l'époque de la Renaissance. Le Siècle des Lumières attachait beaucoup d'importance au développement de la science et de l'éducation nationale. Cependant les philosophes et les hommes politiques ne faisaient pas confiance aux vieilles universités, constatant la stagnation et le conservatisme qui y régnaient. Le nouveau mouvement scientifique né au XVII<sup>e</sup> et au XVIII<sup>e</sup> siècle se manifestait de préférence en dehors des universités, comme dans les Académies. Des voix critiquant les universités se sont élevées aussi en Pologne (H. Koliłataj, St. Staszic et autres). Des opinions critiques trop généralisées qui se sont maintenues jusqu'à ce jour dans la science, demandent cependant d'être révisées. Déjà au XVIII<sup>e</sup> siècle le renouvellement de nombreuses universités s'est marqué particulièrement dans le domaine de formation et d'éducation. Pour la première fois dans une telle mesure, et en faisant appel à leurs fonctions et à leur rôle social, le Siècle des Lumières a proclamé la nécessité de former systématiquement non seulement les intellectuels, mais aussi les cadres de l'administration, les hommes d'Etat et — en employant la terminologie d'aujourd'hui — les experts dans différents domaines, l'intelligentsia qui se recrutera de couches sociales diverses.

Ces tendances et ces changements ont apparus dans deux groupes d'Etats: ceux de l'absolutisme éclairé et ceux qui déjà avant la Révolution française ont été imprégnés par les idées de liberté. En ce qui concerne le premier groupe, l'auteur présente les réformes napoléoniennes qui alliaient certaines conquêtes de la Ré-

volution à l'absolutisme et à l'idée impériale, puis les réformes entreprises dans certains Etats italiens, et qui ont été importantes, entre autres, en raison de l'influence qu'elles ont exercé sur la Pologne, et l'Espagne. Soit dit entre parenthèses que c'est encore un sujet à propos duquel il serait possible de faire d'intéressantes parallèles entre ces deux pays. L'auteur passe ensuite aux réformes accomplies en Autriche et dans certains Etats allemands (en soulignant le rôle de l'Université de Goettingue, fondée en 1737), en Russie (Université de Moscou, fondée en 1755) et dans les pays scandinaves.

En ce qui concerne le deuxième groupe de pays l'auteur signale les transformations importantes, résultant de la formation d'une société nouvelle qui se sont manifestées dans les colonies, puis aux Etats Unis d'Amérique du Nord. Il parle notamment de l'idée de la création d'une université fédérale, nationale, avancée par B. Rush, G. Washington et T. Jefferson.

Dans ce contexte la réforme des universités polonaises, plus particulièrement de l'Université de Cracovie, entreprise en 1777, apparaît dans toute son importance. Accomplie par Hugo Kołłątaj, l'éminent représentant des Lumières en Pologne, et par ses collaborateurs, elle servait la „liberté éclairée”. Les autres projets, comme celui de créer une nouvelle université à Varsovie, qui aurait été la troisième en Pologne, n'ont pas été réalisés faute de moyens. De même que Diderot, Kołłątaj ne croyait pas tant en la puissance et le rôle créateur de l'instruction, qu'il développait la thèse de son pouvoir libérateur dans le domaine intellectuel, moral et matériel. „Elle libère de la servitude de l'erreur”. Elle forme la conscience. La fonction de l'université consiste non seulement à former les cadres de l'administration et les spécialistes, sur quoi l'on insistait dans les Etats absolutistes, mais aussi à former des citoyens qui travailleront ensuite dans différents domaines.

Le déclin de l'Université de Cracovie au XVII<sup>e</sup> et au début du XVIII<sup>e</sup> siècle n'était pas aussi profond que le présentait l'historiographie traditionnelle. Néanmoins la réforme de Kołłątaj, a ouvert devant cette école des voies nouvelles, adaptées aux courants intellectuels du Siècle des Lumières, marquant le début d'une époque. Equipée de nouveau, l'université a gagné plusieurs éminents professeurs, elle a participé activement à la vie du pays et elle a contribué à l'oeuvre du rapprochement entre les nations. Elle est devenue une des pépinières de l'intelligentsia polonaise. L'oeuvre dernière du Siècle des Lumières en Pologne est la fondation de l'Université à Varsovie en 1816.